Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanègo* z Warszawy, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* ze Śląska Górnego, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A Wajgelta.*

Cena prenumeraty:
wraz z przesyłką pocztową:
3 zł. kwartalnie.
Pojedyńczy numer 25 groszy:

Adres Redakcji i Administracji:
WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje:
w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10.
w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę.
Ogłoszenia:
Kolumna zawiera 4-y szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XIV. **WARSZAWA, dnia 25 czerwca 1933 r.** **Nr. 26.**

Jakiego ducha jesteście?

Ew. Łk. 9 52 — 56.

„Czyż nie wiecie jakiego ducha jesteście?" — słowa te Chrystus skierował do uczniów swych, jako napomnienie i wyrzut za to, że dali się ponieść duchowi gniewu i zemsty. Z punktu widzenia przeciętnego człowieka, prawo do gniewu i do odwetu za wyrządzoną zniewagę, czy krzywdę jest tak czemś naturalnem i powszechnem, jak chleb codzienny. Gdy do tego mniemania doda się jeszcze poczucie honoru i godności osobistej tak silnie u każdego człowieka kultywowane, lecz niestety zupełnie mylnie w pewnych wypadkach rozumiane — to przecież w konkluzji dojść się musi do tego, że słusznem było oburzenie Jana i Jakuba uczniów Chrystusowych na Samarytańczyków, którzy pogwałcili święte prawo gościnności, nie przyjmując na gospodę Zbawiciela wraz z uczniami. A przecież powód był zasadniczo błahy, odmowa spowodowana była tem, iż Samarytańczycy, żyjący w niezgodzie z Żydami, obrazili się na Chrystusa, którego sympatje były zwrócone ku Jerozolimie.

Człowiek — prawie każdy — zła sobie wyrządzonego nie wybacza i o niem długo pamięta, dłużej aniżeli o dobru, którego doznać może z tej samej ręki. Tak jest dzisiaj i tak było niegdyś — pod tym względem nic się na świecie nie zmieniło. Ileż to dobra otrzymali Samarytańczycy z rąk Jezusa, ileż słów pięknych i obrazów — opowieści w nagrodę za swe miłosierne serce stało się ich udziałem — a jednak nadchodzi jeden taki właśnie moment, jaki przedstawia ewangelja Łukasza, gdzie w zapomnienie idzie boska nauka Mistrza z Nazaretu o duchu miłości bliźniego i przebaczaniu wzajemnem uraz, a występuje na to miejsce duch gniewu i zemsty. Nietylko Samarytańczycy w tem grzeszą, ale przedewszystkiem, ci najbliżsi około postaci Zbawiciela — uczniowie Jego. — Zda się słyszeć poprzez słowa Chrystusowe: — „Czy nie wiecie, jakiego ducha jesteście" — modlitwa na krzyżu Golgoty wypowiedziana „Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą co czynią".

Obrażeni na Samarytan Jan i Jakób z pokorą wysłuchują swego Mistrza. Ewangelja nie mówi nam o tem, aby okazali oni jakieś niezadowolenie z tej nauki, jaką otrzymali, snać Chrystusa zrozumieli i nakazali ciszę gniewowi swemu.

„Czyż nie wiecie jakiego ducha jesteście". — O, ileżby krzywdy, niesprawiedliwości, gwałtu i zemsty zniknęło z horyzontu życia ludzkiego, gdyby człowiek nie był głuchy na głos sumienia — na głos Boga, który mu w pewnych momentach jego życia, gdy grzech czai się u progu — mówi: opamiętaj się — przebacz — zapomnij — pamiętaj, jaki duch ma tobą kierować, nie zły a dobry.

Każdy z ludzi przeżywa tragedję własnego upadku, który jest poprzedzony wieloma wstrząsami o charakterze anormalnym, i dopiero post factum — po czynie już dokonanym, gdy widzi sam szkodę, jaką sobie wyrządził, rozdziera szaty swoje i biada: o gdyby — gdybym dał posłuch głosowi Boga, który mnie wzywał do upamiętania, toby było inaczej, lepiej...

„Och! gdyby co rok, na jedną godzinę
Ludzie się w bratnią łączyli drużynę
w wspólne ogniwa łańcucha,
I czuli razem swój ból, choć przez chwilę,
Ileżby życiu przybyło na sile,
Na mocy ducha!..."

Z całej tej opowieści ewangelicznej pokazuje się, jak daleką i obcą była Chrystusowi wszelka myśl zemsty, i uczniowie to zrozumieli, i ludzkość zrozumieć to musi, bo duch zemsty i gniewu to droga prowadząca do zguby i ruiny; tylko duch miłości i przebaczenia może być tym, co zaprowadzić może, do Chrystusa mówiącego do świata: — „Syn człowieczy nie przyszedł zatracać dusz ludzkich, ale zachować".

Ks. K. Świtalski.

Ks. Dr. Jan Szeruda.

Pobożność prorocka Starego Testamentu

Istota i charakter.

VI.

W dniach Mesjasza wszyscy obdarzeni będą cudownym zmysłem wzroku duszy i ujrzą majestat Boga (Iz 40,5; 43,8 i 66, 8), cuda Boże (Mi 7,15). Wtedy to dar, udzielony prorokom a w czasach Mojżesza 70 starszym, stanie się udziałem wszystkich (Iz 33,17; 52,8.10).

W związku z powyższem należy podać słowa Izajasza o owym kamieniu węgielnym na Syonie, który kładzie Bóg jako kamień podwaliny swego niewidzialnego gmachu. Nikt — z wyjątkiem proroka — go nie widzi. Prorok jednak wypowiada słowo: „Kto wierzy, nie zachwieje się" (28,16). Tutaj jest wzmianka o dyspozycji duchowej, dzięki której można wyczuć i zrozumieć Boskie w dziejach, życiu ludzkiem i słowie proroczem. Izajasz nazywa tę zdolność *wiarą* a wyrazu tego używa po raz pierwszy w czasie najazdu syryjsko-efraimskiego w r. 735 prz. Chr., kiedy to bojaźliwy król Achaz przygotowywał się do obrony miasta, zagrożonego przez armje dwu królów, „resztek głowien dymiących się . Starły się wówczas dwa światy w obliczu niebezpieczeństwa wojennego. Jeden widział wroga i jego zbroję, liczbę i siłę i chciał mu przeciwstawić własną siłę — drugi, mierząc miarą Bożą wysiłek i dzieło wroga, potrafił sprowadzić niebezpieczeństwo do właściwych granic i pragnął zachować nie tylko siebie lecz także wodzów ludu od niepotrzebnej trwogi: „miej się na baczności i bądź spokojny, nie bój się, a serce twoje niechaj się nie lęka" (Iz. 7,4), bo głową Damaszku jest Resyn, głową Samarji Pekah, a głową Jeruzalemu — to trzeba sobie dopowiedzieć — jest Pan Zastępów. „Nie dojdzie to (t. zn. plan wrogów) do skutku i nie stanie się (7,7). Z tym porządkiem trzeba się liczyć, na mocy Pana Zastępów polegać i z punktu widzenia świata Bożego — jak prorok to czynił — oceniać świat ziemski. Oto wiara; kto ją ma, ten się ostoi, kto jej nie ma, ten zginie:

„Jeżli nie wierzycie — nie ostoicie się". (Iz 7,9). Trzeba zaufać Bogu, który rządzi światem i widzieć jego dzieło, zaufać jego słowu (7,7). Wierzyć — to znaczy widzieć Niewidzialne. Prorok ma dar oglądania go w konkretnej formie, śmiertelnik może go wyczuwać, oglądać w mglistych konturach. Wybrańcy, na których spoczął duch Pana" (Iz 61,1), mogą więc Boga widzieć i słyszeć, zwykły człowiek może w analogiczny sposób oglądać Boga wiarą. Wiara to zaufanie Bogu Swiętemu, niewidzialnemu, pokorne poddanie się woli Boga (1 Kr 21,29). O tym akcie zaufania Panu mówi prorok i na innem miejscu swej księgi (10,20; 17,7n; 22,11; 30,18; 31,1), kładąc nacisk na energję i skupienie w oczekiwaniu spełnienia się obietnicy proroczej. Z punktu widzenia polityki stanowisko, zalecane przez proroka, jest rezygnacją, jednakowoż w świecie ducha jest to największa moc, przełamująca trudności. A tę miał prorok wówczas, gdy wszystko zdawało się przeczyć śmiałym jego myślom:

„Ale ja oczekiwać będę Pana, który skrył oblicze swoje przed domem Jakóbowym i w nim pokładać będę nadzieję" (8,17; podobnie 37,22—25. 33—35).

Tak więc w przełomowej chwili dziejowej padło słowo prorocze o wierze, która ma wartość egzystencjalną. W „ufności i zachowaniu spokoju" upatruje prorok bohaterską moc (30,15). I inni prorocy kładą nacisk na „wyczekiwanie" Pana, na nadzieję w Panu, na ufność w Niewidzialnym zamiast w widzialnym (Am. 5,18; Oz. 8,2; Mi. 3,11; Na 1,7: uciekać się do Pana, Sof 3,2. 8. 12 ufać! Jer 2,37; 5,1; 7,4.8; 8,15; 13,9; 14,22; 27,31: wyglądać Pana! To wierne trzymanie się Pana (Jer 3,19n; 4,2) lub jego nakazów (7,28) stało się ideałem wiernych, których głosy mamy w psałterzu.

Dlatego to prorocy zwalczają „beztroskliwość", „pewność siebie" (Am 6,1), „pychę" (Iz 2,12.17; 3,16; 5,15), „szyderstwo" (28,14.22; 29,20), (Mi 2,3), potępiają tych, co się „w pysze weselą" (Sof 3,11), ludzi „twardego karku" (Jer 5,3; 7,23—28), „upartych" (Iz 46,12), „twardych, których kark jest żyłą żelazną, a czoło miedzią" (48,4).

Jeszcze raz w dziejach Izraela inny prorok wypowiedział prawdę o wierze. W obliczu niebezpieczeństwa chaldejskiego (lub jak niektórzy chcą: grecko-macedońskiego) mówi słowa, które znamy z listu ap. Pawła do Rzymian (1,17) i Galacjan (3,11) a w specjalnem ujęciu z dzieł Lutra: „Sprawiedliwy z wiary żyć będzie" (2,4). I tutaj wiara decyduje o życiu. Na cześć wiary jako ufności wypowiada St. Test., liczne makaryzmy. Niewątpliwie wśród uczniów Izajasza była żywa tradycja takiego pojmowania stosunku człowieka do Boga, który się zasadza na wierze. Nieznany prorok, piszący w duchu Izajasza, w ciemnej dobie niewoli, nawołuje do wiary, która może zastąpić siły przyrodzone:

„Zaufaj imieniowi Pana,
a polegaj na Bogu swoim".
Iz 50,10 (40,31; 47,23;51,5).

Na przykładzie stosunku do „Sługi Pana", niepokaźnego i nie obdarzonego karą, uczy wiary. We wzgardzonym i schorzałym „mężu boleści" widział „postawę i urodę", a w ranach jego karę za nasze winy i nasz pokój. To oglądanie majestatu w znikomej postawie „Sługi" jest wiarą, którą miał prorok, a której nie mieli jego słuchacze. Tę wiarę miał ewang. Jan, który widział chwałę Syna człowieczego, pełną łaski i prawdy (Jan 1,14).

Izajasz wznosi nas na szczyty ewangeliczne tej wiary, która już tu na ziemi ogląda chwałę Bożą. Sam tę chwałę oglądał, a nasyciwszy duszę cudownem pięknem oblicza Pana Zastępów, nie uległ pokusie mistycznego zatapiania się w cudzie niezmierzonym bóstwa, lecz poszedł do swoich jako prorok Boga Swiętego. Wskazał nam w ten sposób przykład aktywnej pobożności, która żyje słuchaniem, poznawaniem i oglądaniem Boga, a której treścią i istotą jest święta cześć, miłość i wiara.

Wizja prorocza łączy się często z audycją. W Starym Testamencie słowo „widzieć" znaczy nieraz tosamo co „słyszeć". Przedmiotem jest „głos Boży" lub Słowo" t. zn. napomnienie „przestroga", „obietnica", „nauka". Niejednokrotnie jest mowa o „słuchaniu" w znaczeniu okazywania posłuszeństwa (n. p. Iz 28,12), ale i w zwykłem znaczeniu użyte słowo „słuchać" określa pewien akt woli, do którego nieustannie wzywają prorocy i Jezus, a którego brak poczytują za winę człowieka: „słuchajcie, a będzie żyła dusza wasza" (Iz 55,3) i jest dowodem dobrej woli, czci i zaufania. Dlatego to często obok czci i ufności wymienione jest słuchanie i tak zastosowane słowo przeważa nad widzeniem. Pobożność proroka — to posłuszeństwo okazane Słowu.

Słuchanie Słowa jest równoznaczne ze słuchaniem Boga. Ileż to mów proroczych zaczyna się od słów: „Słuchajcie!", przyczem przedmiotem jest słowo o aktualnem lub mającem niebawem nastąpić działaniu Boga. To Słowo według kazania proroków różni się zasadniczo od słowa ludzkiego. Ma bowiem w sobie moc realną działania i rozwoju. Jest ziarnkiem, rzuconym w glebę, młotem, który kruszy i miażdży niewiernych (Oz 6,5), powoduje katastrofy (Iz 9,7); zawsze jest skuteczne: „nie wróci do mnie próżno, ale uczyni to, co mi się podoba i przeprowadzi, z czem je wysłałem"—mówi Bóg przez usta proroka (Iz 55,11). Dzieje proroctwa dostarczają przykładów cudownego działania Słowa, w którem jest moc Boża, przeobrażająca, odradzająca, w którem objawia się Bóg łaski i sądu. Słuchacz Słowa staje zawsze wobec niezmiennej alternatywy: obierać albo życie albo śmierć. A ponieważ Bóg może dać jedno lub drugie, dlatego wzywa do słuchania Słowa. Konsekwencją chętnego słuchania jest nawrócenie. Bóg każe prorokowi Jeremjaszowi przemówić do ludu i nie ująć ani jednego słowa: „mo-

że usłyszą i nawrócą się — każdy ze swej drogi.“ (26,3) W uważnem słuchaniu (Iz 28,23) poznaje się właściwą drogę i łaskę Bożą i dlatego w człowieku budzi się wiara, następuje zasadniczy zwrot ku Bogu. Jak patrzenie tak i słuchanie jest aktem dobrej woli, a tej właśnie szuka Bóg u swych wiernych. Charakterystyczną cechą religijności biblijnej, prorockiej, jest właśnie to gorliwe i chętne słuchanie w przeciwieństwie do magicznych lub sakramentalnych praktyk ofiarników. O „Słudze Pana“ czytamy znamienne słowa: „Wszechmocny Pan otwiera mi uszy, a ja się nie sprzeciwiam“ (Iz 50,5). Oto ideał religijny wyznawcy. Lecz jeszcze inna prawda wyraża się w tych słowach: jak patrzenie na cuda Boże tak i słuchanie Słowa na modłę proroczą jest darem Pana. Tam, gdzie grozi człowiekowi niechybny sąd, wszelkie słuchanie jest bezowocne, puste. Bóg mówi do proroka Izajasza: „Pojdziesz, a powiesz ludowi temu: słyszeć słyszycie — a nie rozumiecie, patrzeć patrzycie ale nie poznawacie“ (Iz 6,9). Słuchanie Słowa ma sakramentalny charakter. Tajemnicza moc udziela się duszy słuchającego i łączy ją z żywym Bogiem, jego wolą i działaniem, nawiązuje się społeczność wierzącego z Bogiem, nie w sposób mistyczny, gdyż osobowość człowieka nie ginie w boskiej, lecz jest uświęcona, aby być godną społeczności z świętym Bogiem. Gesty, towarzyszące słuchaniu, mają wobec tego podrzędną rolę. Zewnętrzna postawa słuchacza (n. p. powstanie: Ez 2,1: „Powstań na nogi twe a będę mówił z tobą!“) jest wyrazem gotowości i dobrej woli.

Słowa potępienia wypowiadają prorocy przeciwko tym wszystkim, którzy „nie słuchali“ i „nie słuchają“ (Iz 42,20; Jer 7,13.26; 17,23; 32,33 — Oz 9,17). Jakże smutny jest los człowieka, który nie może słuchać słowa! Wyleczenie z głuchoty — to jedno z najważniejszych zbawczych dzieł Boga w nowym eonie:

„Otworzą się oczy ślepych,
a uszy głuchych otworzone będą“ (Iz 35,5 — podobnie 29,18).

Tak więc religijność prorocka ma charakter aktywny, a nie statyczno-pasywny, kontemplatywny, mistyczny; obcy jest jej ideał jedni mistycznej z Bogiem. Jest ona stałem reagowaniem duszy ludzkiej na dzieła Boże, a dlatego cechuje ją pewna nienasycona żądza oglądania Boga i słuchania jego słów, tęsknota za Bogiem, za objawieniem łaski i sprawiedliwości w świecie zła. Dlatego to z ust Mojżesza, męża Bożego, wyrywa się prośba do Boga:

„Niech się objawi sługom twoim sprawa twoja,
a chwała twoja synom ich“! (ps 90,15)

Lecz mimo stałej tęsknoty serce wiernych przepełnia radość. Radość jest cechą pobożności prorockiej:

„Słowo twoje było rozkoszą
i radością serca mego“, (Jer 15,16; Iz 29,19; 41,16)

a Habakuk w podobnych odzywa się słowach:

„wszakże w panu weselić się będę,
rozraduję się w Bogu zbawienia mego“ (3,18).

Radość wypływa z szczęścia w Bogu, z pewności posiadania Boga. Jeremjasz, z natury bojaźliwy, wyznaje, że Bóg jest z nim jako bohater groźny (20,11), woła: „Panie, mocy moja i siło moja, i ucieczko moja!“ (16,19), „nadziejo moja“ (17,17) a inny prorok wkłada w usta Sługi słowa: „Bóg mój jest siłą moją“ (Iz 49,5), Bóg jest „źródłem wód żywych“ (Jer 2,13; 17,13), w nim można znaleźć „pokój duszy“ (6,16), on jest „opoką mocy“ (Iz 17,10), „nadzieją w dzień utrapienia“ (Jer 17,17).

I jeszcze jeden moment musimy uwydatnić, charakteryzując pobożność prorocką: opiera się ona na danych objektywnych objawienia, które wyznawca rozumnem „sercem“ może przyjąć, niezamąconym wzrokiem oglądać i uważnem uchem słyszeć. Tylko tam, gdzie mamy do czynienia z objektywnemi dziełami Bożemi, możemy mówić o „patrzeniu, słuchaniu, i rozumieniu“. Pobożność jest uniezależniona od stanów ekstatycznych lub impulsów religijnych otoczenia a żyje jedynie zależnością od Boga a właściwie od jego Słowa. Tem się różni z jednej strony od starożytnej pobożności entuzjastycznej, opartej na nastrojach psychicznych, z drugiej zaś strony od pobożności nomistycznej, która polega na posłuszeństwie względem nakazów. Dlatego prorok zawsze był wrogiem nie tylko kapłana — ofiarnika, lecz także marzyciela — entuzjasty i zakonoznawcy, wiodąc z nimi bój na śmierć i życie. Walka tych różnych światów stanowi istotę dziejów religji. Potęgą wiary, szlachetnem życiem, bezgranicznem oddaniem się sprawie Bożej zwyciężali prorocy nad swymi rywalami, chociaż nieraz to zwycięstwo okupili śmiercią męczeńską.

Pobożność prorocka łączy w sobie biegunowo przeciwne elementy. Przeżywanie Boga świętego wywołuje u proroka nietylko poczucie dystansu, któremu odpowiada uczucie świętej czci dla Świętego, lecz także poczucie łączności, opartej na ufności i wierze w Boga łaskawego. Wyraża się ona w pewnych funkcjach, któremi według Izajasza są widzenie, słuchanie i rozumienie.

Dzięki nim rośnie wiara, pogłębia się święta cześć. Bojaźń i wiara wypowiadają się w kornej modlitwie dziękczynnej i błagalnej, w hymnie uwielbienia, nadto w różnych praktykach, podyktowanych zwyczajem.

Kto temi dyspozycjami duszy wierzącej się odznacza, ten stale postępuje w obecności Boga, żyje w osobistej społeczności z Bogiem — a to jest istota pobożności prorockiej. Te dyspozycje przypisują prorocy swym słuchaczom, przeto bezustannie nawołują do pielęgnowania ich.

Wieszcząc o nich w obrazach czasów Mesjasza, podtrzymują nadzieję, dodają wątpiącym otuchy, świat niewierny wskrzeszają do nowego życia wiary, do poświęcenia się Bogu i do służenia Mu „w duchu i w prawdzie.“ Bóg bowiem jest najwyższą istotą w życiu człowieka.

Prorocy wskazali ludzkości najszczytniejszy ideał, a życiu religijnemu najwznioślejszy cel, którym jest oglądanie Boga. Im było dane oglądać chwałę Boga— ludzkość zaś żyje tęsknotą i będzie niespokojną, dopóki dusza ludzka nie zazna szczęścia pełnej społeczności z Bogiem.

Ks. Karol Kotula.

Jan Śliwka pionier polskiego szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim

XIX.

W roku 1865 został Śliwka wybrany do prezbiterstwa zboru cieszyńskiego i odtąd należał do prezbiterstwa aż do swojej śmierci. Świadczy to o wielkiem wzięciu i poważaniu jego w zborze, tem więcej że jako pisarz kościelny, a po części nawet jako nauczyciel szkoły głównej, utrzymywanej w znacznej części przez zbór, był funkcjonarjuszem zboru. Zaraz też został wybrany sekretarzem prezbiterstwa i odtąd funkcję tę spełniał aż do swojej choroby, poprzedzającej śmierć.[1]

Odtąd zaczyna się bardzo ożywiona działalność Śliwki w zborze cieszyńskim, w szczególności na terenie prezbiterstwa zboru. Po śmierci ks. Andrzeja Żlika i ks. Gustawa Kłapsi w roku 1865, którzy przez cały szereg lat stali jako doświadczeni wodzowie na czele zboru, i po odejściu z Cieszyna Dr. Andrzeja Cinciały, który od początku istnienia prezbiterstwa jako jeden z najwybitniejszych członków zboru ważną w prezbiterstwie odgrywał rolę, był Sliwka jednym z najpoważniej-

1) Oficjalny wybór na sekretarza prezbiterstwa nastąpił na posiedzeniu z 15. 11. 1865 r. Zastępcą wybrany został nauczyciel Pomykacz Jerzy z Haźlacha.

szych reprezentantów zboru. Jako taki odegrał naprzód Sliwka bardzo ważną rolę w wyborze ks. Otto z Warszawy na pastora zboru cieszyńskiego, należąc do komitetu, któremu prezbiterstwo powierzyło zaproszenie upatrzonych przez siebie kandydatów na pastora na kazania próbne.

Drugą sprawą, której Śliwka z polecenia prezbiterstwa bardzo wiele poświęcił czasu i sił, była ciągle jeszcze nieukończona sprawa szkoły głównej. Ponieważ sprawa założenia szkoły głównej oraz planu nauki tejże szkoły ciągle jeszcze formalnie nie była załatwiona, więc ukończenie jej powierzono specjalnemu komitetowi, do którego wszedł Sliwka.[2] Ciężar prac tego komitetu spadł na barki Sliwki. On opracował na nowo przedłożony już przedtem dwukrotnie rządowi akt założenia szkoły głównej t. z. instrument fundacyjny oraz plan nauki tejże szkoły, on potem na żądanie władz dokumenty te i plany nauki kilka razy jeszcze przerabiał i prezbiterstwu przedkładał, aż zostały one przez prezbiterstwo i większe zastępstwo ostatecznie przyjęte i podpisane.[3]

W roku 1865 został Śliwka wybrany także do sekcji kasowej prezbiterstwa. Zabrał się więc do zbadania rachunków kościelnych za czas poprzedni i przedstawił piśmienne sprawozdanie z 26 stycznia 1866 r., wykazując niedokładności w prowadzeniu kasy za poprzedniego prezbiterstwa, pochodzące przedewszystkiem stąd, że wszelkie pieniądze, mianowicie kościelne, szkolne, alumneum, stypendyjne i t. d. przyjmowano do jednej kasy kościelnej i wskutek tego doprowadzono do tego, że jedna kasa utrzymywała się kosztem drugiej, sama nie dbając o swoje dochody. Wskutek tego powstał w kasie chaos i nadto kasa kościelna, obciążona zanadto wydatkami, nie mogła wszystkiemu sprostać. Sliwka przedstawił więc na posiedzeniu prezbiterstwa z 7 lutego 1866 r. odpowiednie wnioski, a mianowicie, żeby rachunki każdej kasy prowadzić, jak dawniej, osobno, co też uchwalono z tem, żeby już rachunki za rok 1865 podług tych zasad ułożyć. Odtąd Sliwka prowadzi rachunki zborowe i doprowadza je jeden po drugim do porządku, naprzód kościelne i bibljoteczne, potem fundacyjne i stypendyjne, a nakoniec od roku 1868 i gimnazjalne. Z czynności tej zdaje regularnie sprawę na posiedzeniach prezbiterstwa i zgromadzeniach większego zastępstwa zborowego. Za prowadzenie rachunków przyznano mu w roku 1867 roczną remunerację w wysokości 50 ztr.[4] Wogóle prezbiterstwo odnosiło się z całem uznaniem do Sliwki za jego sumienne i umiejętne prowadzenie rachunków zborowych, co znalazło między innemi wyraz w tem, że go wybrano przewodniczącym sekcji kasowej.[5]

Zwyczajnie tak bywa w organizacjach, że gdy kto dobrze pracuje, to się go obarcza coraz to nowemi obowiązkami. Tak było i w stosunku do Jana Sliwki. Był on nauczycielem, pisarzem zboru, prowadził prawie wszystkie rachunki zborowe i t. d. Mimo to coraz to nowe wkładano na niego obowiązki. W roku 1866 powierzono mu prowadzenie rachunków bibljoteki zborowej oraz uporządkowanie i uzupełnianie jej przez zakup nowych książek.[6] W roku 1869 polecono mu ułożenie i przygotowanie do druku sprawozdania ze stanu zboru w latach ostatnich. Na prośbę Sliwki jednakże, przedstawioną na następnem posiedzeniu prezbiterstwa, zwolniono go z tego obowiązku, uznając przyczyny tej prośby, które jednak w protokułach nie są wymienione, i pracę tę powierzono Stalmachowi, który pracy przyrzekł się podjąć, prosząc tylko, by mu sekretarz dostarczył potrzebnych materjałów.[7] W ten sposób powstał wydany w roku 1869 „Pogląd na stan i sprawy ewangelickiego zboru Cieszyńskiego w ostatnich latach. W Cieszynie 1869. Nakładem zboru ewangelickiego". Redakcji i opracowania tego bardzo cennego sprawozdania dokonał Stalmach, ale materjałów, nieraz zupełnie opracowanych, jak z wielu szczegółów wynika, dostarczył Sliwka, tak że w tem sprawozdaniu więcej jest pracy Sliwki niż Stalmacha. W tym samym roku polecono Sliwce i Stalmachowi uporządkowanie archiwum zborowego.[1]

Ale Sliwka nietylko wykonywał polecone mu przez władze zborowe prace, lecz także sam z własnej inicjatywy podejmował się różnych prac celem ulepszenia gospodarki zboru. A więc w roku 1868 ułożył regulamin nadawania stypendjów uczniom gimnazjum[2], w roku 1869 ułożył instrukcję dla stróżów przy kościele ewangelickim, podobnie regulamin zarządu i nadawania ławek kościelnych oraz projekt zarządu alumneum.[3] Wogóle widać, że Sliwka był człowiekiem pełnym inicjatywy, czynnym i niezmiernie pracowitym. Zaiste trudno zrozumieć, skąd ten człowiek brał czas na to wszystko. Pisał bardzo dużo. Na doroczne zgromadzenia większego zastępstwa zborowego przygotowywał zawsze pisemne obszerne sprawozdania z działalności prezbiterstwa i prac zborowych w roku poprzednim, które stanowią cenne materjały dla historji zboru.

2) Komitet ten wybrano na posiedzeniu prezbiterstwa z dnia 15 listopada 1865 r. Weszli do niego oprócz Śliwki Jerzy Pomykacz i Paweł Górniak.

3) Prezbiterstwo przyjęło instrument założenia szkoły głównej 29 maja 1867, a większe zastępstwo 29 czerwca 1867. Instrument fundacyjny jeszcze w roku 1869 nie był przez rząd zatwierdzony, owszem rząd nowych jeszcze zażądał uzupełnień, natomiast plan nauki został przez rząd przyjety i zatwierdzony.

4) Formalną uchwałę, żeby pisarz kościelny prowadził także rachunki zborowe, powzięto na posiedzeniu prezbiterstwa z 29 maja 1867. Wtedy też na wniosek prezbitera Henryka Schmidta uchwalono przedłożyć większemu zastępstwu wniosek o przyznanie Śliwce za prowadzenie rachunków remunerację w wysokości 50 ztr. rocznie, co też większe zastępstwo w dniu 29 czerwca 1867 uchwaliło.

5) Na posiedzeniu prezbiterstwa z dnia 30 grudnia 1868 wyrażono Śliwce uznanie przez powstanie na wniosek Szyguła, członka komisji rewizyjnej. Przewodniczącym sekcji kasowej prezbiterstwa wybrany został na posiedzeniu sekcji z 2 stycznia 1869.

6) Uchwała prezbiterstwa z 27 lutego 1866. W sprawie zakupywania książek polecono mu porozumiewać się z ks. Żlikiem i profesorem Gazdą.

7) Posiedzenia prezbiterstwa z 6 i 13 marca 1869.

1) Posiedzenie prezbiterstwa z 10 lipca 1869.

2) Regulamin ten został przyjęty na posiedzeniu prezbiterstwa dnia 20 maja 1868.

3) Regulamin zarządu i rozdawania ławek kościelnych uchwalony został na posiedzeniu prezbiterstwa dnia 10 kwietnia 1869. Projekt zarządu przedłożył Śliwka prezbiterstwu 12 czerwca 1869.

Z pobytu Gości Skandynawskich w Krakowie

W piątek, dnia 19 maja b. r. zawitała do Krakowa wycieczka skandynawska, która — jak wiadomo — zwiedzała wszystkie ważniejsze ośrodki ewangelickie w Polsce. Na spotkanie gości wyjechał z Warszawy do Krakowa NPW. Ks. Biskup Dr. Juljusz Bursche, którego w piątek w południe powitali w salonie recepcyjnym dworca krakowskiego miejscowi księża, Starszyzna Zboru Krakowskiego, grono nauczycielskie Szkoły Zborowej z dyrektorem J. Kiszą na czele, oraz przedstawiciele wszystkich miejscowych ewangelickich organizacyj. W imieniu zebranych zwrócił się do Ks. Biskupa proboszcz Ks. Dr. Niemczyk, wyrażając radość z przybycia Arcypasterza w odwiedziny do podwawelskiego zboru, poczem nauczycielka p. St. Steżanka wręczyła Ks. Biskupowi kwiaty. Wzruszony do głębi Ks. Biskup odpowiedział w serdecznych słowach na powitanie, poczem udał się z Ks. D-rem Niemczykiem na probostwo, gdzie zamieszkał.

O godzinie 5.30 popołudniu zebrali się wszyscy z NPW. Ks. Biskupem na czele w salonie recepcyjnym, aby powitać, przybyłych pociągiem lwowskim, gości. Na przemówienie powitalne Ks. D-ra Niemczyka odpowiedział nader serdecznie kierownik wycieczki Ks. Dr. A. Th. Jörgensen z Kopenhagi, oświadczając, że z praw-

dziwą radością przybywają do Krakowa, gdyż ten prastary gród jest jednem z najmilszych miast Europy. Sam Ks. Jörgnsen przybywa tu po raz trzeci. Po powitaniu udali się Goście do Grand-Hotelu, gdzie mieli już przygotowane pokoje. Po ulokowaniu się i odświeżeniu po długiej podróży, wyszli na spacer na miasto, oprowadzani przez księży i prezbiterów.

Wieczorem o godzinie 8-mej w Sali Szkoły Zborowej podejmowało Gości Stowarzyszenie Pań herbatką, w czasie której wygłoszono szereg przemówień. Pierwszy zabrał głos, jako gospodarz, Ks. Dr. Niemczyk witając dostojnych i miłych Gości, poczem przemawiali NPW. Ks. Biskup, Ks. Dr. Jörgensen, Ks. Dr. Wollmer, p. Prof. Dr. Kader i p. A. Ciompa, Ks. Dr. Wollmer w dłuższem przemówieniu przedstawił zebranym stosunki kościelne w Szwecji. W miłej, rodzinnej niemal atmosferze spędzili Goście i gospodarze parę godzin, dopiero Ks. Biskup musiał zebranym przypomnieć, że Gości czeka jutro pracowity dzień: zwiedzanie zabytków miasta i dalsza podróż do Cieszyna. Powoli zaczęto się rozchodzić do domów i zarówno Goście jak i zborownicy krakowscy wynieśli z tych kilku chwil spędzonych razem jaknajmilsze wspomnienia.

Nazajutrz dnia 20 maja urządzono w sali Szkoły Zborowej staraniem dyrekcji i grona nauczycielskiego uroczysty poranek na cześć NPW. Ks. Biskupa i Gości. Po pieśni odśpiewanej przez chór dzieci, wygłosiła przemówienie powitalne uczenica Anielka Banszelówna, poczem wraz z koleżanką Halinką Braunówną wręczyła kwiaty Ks. Biskupowi i Ks. Dr. Jörgensenowi. Następowały śpiewy i deklamacje dzieci; najefektowniejszemi punktami doskonale ułożonego programu były: — deklamacja: „Reduta Ordona" w wykonaniu dwóch uczniów St. Kiszy i Rohrbacha w kostjumach historycznych 1830 r., deklamacja ucznia klasy II-giej Jasia Niemczyka: „Będę marynarzem" — przyczem wykonawca był ubrany w kostjum marynarski, a w ręku trzymał polską banderę — i wreszcie deklamacja zbiorowa najmłodszych dzieci z balonikami. Hymnem narodowym „Jeszcze Polska" zakończyła się ta piękna uroczystość, która na Gościach wywarła wielkie wrażenie — jak się sami później wyrazili, niezatarte. Po „Poranku" Goście spędzili kilka chwil wśród dzieci rozmawiając i bawiąc się z niemi, wpierw jeszcze Ks. Biskup przemówił w krótkich, ale ciepłych, ojcowskich słowach do dzieci, zachęcając je do dalszej wytrwałej pracy. Goście przypuszczali początkowo, że to jest szkoła, do której chodzą dzieci inteligencji jedynie i to specjalnie uzdolnione, nie mogli poprostu wyjść z podziwu, gdy się dowiedzieli, że to jest szkoło powszechna, taka sama jak wiele innych szkół tego rodzaju.

Ze Szkoły udali się Goście do Kościoła, gdzie wysłuchali historji tej świątyni i zboru krakowskiego i podziwiali wspaniały obraz ołtarzowy arcydzieło mistrza Siemiradzkiego. Następnie udali się na zwiedzanie Wawelu i Muzeum Narodowego, Ks. Biskup natomiast wyjechał południowym pociągiem do Cieszyna, aby tam oczekiwać gości skandynawskich. Ostatnim punktem programu przyjęcia wycieczki skandynawskiej był obiad wydany na cześć gości na probostwie, poczem o godzinie 5.15 popołudniu odjechali do Cieszyna, żegnani na dworcu przez księży, Starszyznę Zboru, prezesa Dyrekcji Krakowskiej Kolei Państwowych Inż. Aleksandra Bobkowskiego oraz licznie zebranych zborowników. Chwilę pożegnania uwiecznił na kliszy fotograf „Swiatowida".

x. k.

Prosimy o uregulowanie należności za zaległą i bieżącą prenumeratę Głosu Ewangelickiego, jeżeli nie w całości, to chociaż w części. Wpłacać na P. K. O. Nr. 1508.

Sprawozdanie

z funduszu Komitetu Pań Opiekunek za rok 1932.

Dochód:

Remanent z 1931 r.	120159
Składki stałe przez pp. opiekunki	1848
„ „ „ Siostrę Elzbietę	3453
Z kwest	334421
Ofiary przez NPW. ks. Biskupa Burschego na Gwiazdkę	300
„ „ „ „ jednorazowo	100
„ od Zarządu F-my Philipsa	35
„ M. Rotherowa na wieniec ś. p. A. Lothowej	5
„ kolendowe przez pp. opiekunki	167
„ przez kasę kościelną	55
„ z Redakcji „Zwiastuna Ewang"	940
Dochód z wycieczki do Brwinowa	45505
Z loterji fantowej	115850
Z czarnej Kawy w Ratuszu	339090
Wpływ za obraz ofiarowany przez A. Wegenerową	71
Zwrot pożyczki	15
Procent od pieniędzy bieżących w Banku Ewang.	5635
„ „ L. Zast. m. Warszawy	5
„ „ Oblig. P. Pożyczki Konwersyjnej	250
Zwrot za mydło	670
Ogółem zł.	1660985

Rozchód:

Wsparcia stałe przez pp. opiekunki	294650
„ „ „ kancelarję	6752
„ „ „ jednorazowe	314048
„ pogrzebowe	255
„ kolendowe w gotówce	96290
Gratyfikacja	60
Za Siostrę Elzbietę do Djakonatu	720
Obuwie na Gwiazdkę	91
Strucle	68
Mydło	26
Drobne wydatki	12035
Pożyczki	25
	1516723
Remanent na 1/I 1933 r.	144262
	1660985

Wiadomości z kościoła i ze świata

POZNAŃ.

Na zjeździe ogólnopolskim Legjonu Młodych w dn. 3 maja b. r. w Poznaniu przyjęto m. i. rezolucję treści następującej: „Ruch neounicki na Kresach Wschodnich szkodzi interesom państwa polskiego jako całości, co zwłaszcza silnie występuje na Polesiu, zamąca spokój religijny na Kresach, wprowadza zamęt w pojęcia religijnej ludności kresowej i wznieca nienawiści wyznaniowe między neounitami, a wyznawcami innych obrządków". W innej rezolucji czytamy: „Stwierdzamy, że usunięcie młodzieży z pod wpływu politycznego kleru musi być jednym z pierwszych etapów wychowania państwowego". Ew-Pol.

LUBLIN.

Według danych statystycznych ks. rektora Kruszyńskiego w Uniwersytecie katolickim lubelskim studjuje obecnie 7 ewangelików, w tem 5 na Wydziale Prawa i Nauk Ekonomiczno-Społecznych, 2 na Wydziale Humanistycznym. Ew-Pol.

WĘGRY.

Arcyksiąże Albrecht ożenił się przed kilku laty z rozwódką; ślub nie mógł się odbyć w kościele katolickim. Watykan zbadał pierwsze małżeństwo żony arc. Albrechta i znalazł w niem powód do rozwodu i w związku z tem unieważnił to małżeństwo.

Ew-Pol.

WĘGRY.

Z okazji pobytu w Rzymie węgierski prezes rady ministrów Gömboes, ewangelik, był na audjencji u papieża, który mu udzielił swego błogosławieństwa. Donosząc o tem wypadku, ewangelicka prasa węgierska pyta, czy ten akt papieża dotyczy ewangelika czy polityka. Ew-Pol.

ANGLJA.

Z okazji debaty w Izbie Gmin nad projektem ustawy o zwalczaniu bezbożnictwa w wychowaniu szkolnem zwrócono uwagę na zastraszające objawy szerzącego się bezbożnictwa w Anglji, które zorganizowane jest w Lidze młodych komunistów, w Lidze oświaty robotniczej, w Klubie październikowców, w Oxfordzie i i. stowarzyszeniach, przez które Międzynarodówka młodych komunistów stara się oddziaływać na młodzież angielską. Ew-Pol.

HOLANDJA.

Organizacja „Kerk en Viede" (kościół i pokój), do której należy 9000 członków, w tem 380 duchownych ewangelickich Holandji, wystosowała do niemieckiego ministra spraw zagranicznych Neuratha depeszę w sprawie uwolnienia pacyfistów niemieckich, uwięzionych przez obecny rząd Hitlera. Depesza powołuje się na słowa b. min. Chamberlaina i Greya w parlamencie angielskim, że "w Niemczech nie można mówić o pokoju" i podaje listę osób uwięzionych, m. i. Dr. Fr. Kaweraua, red. Karola v. Ossietzkyego, gen. v. Schoeneicha, prof. D-ra Lüninga. Ew-Pol.

ŁOTWA.

Arcybiskup Łotwy ks. prof. Dr. T. Grünberg zwołał na 15 i 16 czerwca b. r. do Rygi synod ks. ks. pastorów kościoła ewangelickiego Łotwy. Ew-Pol.

Wiadomości Statystyczne Urzędu Parafjalnego

za czas od 11. VI. do 18. VI. r. b.

Ochrzczono: 6 chłopców i 2 dziewczynki.

Ślub zawarli: Roman Stanz z Karoliną Gering; Antoni Piasecki z Eugenją Koh; Zdzisław Mostkowski z Irmą Umgelter.

Zmarli: Józef Cymerman l. 43; Jan Schwartz l. 78; Edmund Wendt l. 48; Ludwika Łapkiewicz l. 59; Wanda Kasper l. 45; Juljusz Baum l. 71; Jadwiga Pretsch l. 28; Herman Batte l. 66.

Porządek nabożeństw.

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej.

25 czerwca **II niedziela po Trójcy św.**
godz. 9 rano, naboż. w kaplicy szpit. *ks. w. Matz.*
„ 11,30 rano, naboż. w jęz. polskim *ks. Danielczyk.*
„ 5 pp. „ wiecz. (sala konf.) *ks. w. Kużwa.*
29 czerwca 8 w. nab. bibl. (sala konf.) *ks. w: Matz.*
30 czerwca 9 rano, nabożeństwo komunijne.

W Ewang. Kościele Garnizonowym dn. 25. VI.

(Puławska 4)

O g. 10 r. nab. odprawi ks. senjor F. Gloeh.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. seniora F. Gloeha B.W. N. Al. Jerozolimskie 41, tel. 9.90-05. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4, tel. 8.90-15.

Redaktor: **Ks. senior FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos"**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego", Warszawa, Puławska 4, tel. 8. 90-15.